KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 17. | Czwartek, 6-go Września, 1900. | Rok V.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

—

Debata nad rozplataniem chińskiego warkocza.

—

W PETERSBURGU I WASHINGTONIE PIERWSI WNIOSKODAWCY.

—

Jak przed rokiem do Hagi od cara wyszedł wniosek względem zaprowadzenia wieczystego pokoju tak i obecnie Rosya pierwsza wystąpiła z wnioskiem względem wycofania sprzymierzonych wojsk z chińskiej stolicy i przedłożyła takowy Stanom Zjednonym. Rząd zaś waszyngtoński wysłał zgodną, z tym wnioskiem notę do wszystkich interesowanych mocarstw na ręce swych odnośnych posłów.

Za powód swego wniosku podaje rząd rosyjski umożebnienie chińskiemu rządowi ujęcia napowrot władzy w swe ręce i traktowania z mocarstwami o wynagrodzenie za zrządzone szkody i o zaprzestanie krokow nieprzyjacielskich.

Warunki rozplecienia warkocza chińskiego z tych splotów, w jakich się tenże dzisiaj znajduje, postawiła także Rosya, zaś administracya St Zjedn. je przyjęła i przedłożyła reszcie interesowanych mocarstw w następującem brzmieniu.

1. Stolicę chińską zajęły sprzymierzone wojska wyłącznie w tym celu, aby ocalić posłów i zagranicznych mieszkańców.

2. Kwang Su jest rzeczywistym prawowitym cesarzem Chin.

3. Wicekról, Li Hung Chang należycie uwierzytelnionym posłem do zawarcia pokoju w imieniu rządu chińskiego.

4. Uprasza się państwa o współdziałanie z Li Hung Changiem i jego rządem nad przywróceniem porządku w państwie niebieskiem.

5. To przywrócenie porządku i dawniejszego stanu co do "Otwartych Drzwi" jak niemniej ustanowienie wynagrodzenia zapewnić mają w uwierzytelnieniu zastępcy państw, mających uciążliwości przeciw Chinom z powodu niepokojów, zaszłych w najbliższym czasie.

Całość chińskiego państwa ma być zachowana, a wynagrodzeń nie ma się żądać w obszarach.

Jeżeli Francya, Niemcy, Włochy i Japonia zgodzą się na ten projekt to St. Zjednoczone i Rosya wycofają niezwłocznie swe wojska z Pekingu.

Czy nie równie piękny projekt jak ów, który wszystkie państwa zainteresował w Hadze?

Zanim atoli przyjdzie do rozwikłania zupełnego obecnego knota gordyjskiego, a raczej chińskiego warkocza, okazać się może niejedna z powyższych gwarancyj nie zagwarantowaną. Wobec faktu, że już podczas odsieczy posłów, względnie wyprawy na Peking była Rosya we wojnie z Chinami, a do wyprawy wspólnej swoją drogą oddział swego wojska wysłała dla solidarności, przypuszczać można, że i obecny rosyjski projekt tyczy się tylko wspólnej akcyi w stolicy chińskiej. Co zaś Rosya zdobyła w tym samym czasie na własną rękę w Mandżuryi, jako strona wojnę prowadząca bez niczyjej pomocy, to prawdopodobnie będzie jej wyłączną sprawą, nie mającą obchodzić innych mocarstw. Słowem Rosya będzie równocześnie pośrednikiem i zdobywcą, pomimo przyrzeczenia, że wycofą armią z Mandżuryi.

Widowisko w Europie.

—

PLAN CARA MIKOŁAJA II. I PREZYDENTA MC KINLEY'A.

—

W Niemczech wywołał plan przytoczony powyżej największe zdumienie jako niespodzianka: Hrabia Waldersee w drodze do Chin "mit Sack und Pack" celem czynienia cudów na czele zbiorowej armii w chińskiej stolicy i jej okolicy—i telegram względem wymarszu tejże armii z tamtąd rozmijają się w drodze.

We Francyi dumają również nad tem, od jakiego rządu może mieć chiński delegat upoważnienie prawomocne i obowięzujące w układach z państwami wobec faktu, iż przed przyjściem sprzymierzonych do chińskiej stolicy żadnej tam władzy nie było oprócz przywłaszczycieli chwilowych i tych, niby prawnych, których nikt nie słuchał. Ze względu jednak, iż wniosek wyszedł od ich przyjaciela, a sąsiada chińskiego, znającego najlepiej wszelkie tajemnice warkoczowych obywateli, ich zwyczaje i obyczaje począwszy od prawa, a skończywszy na gusłach i zabobonach, postanowili wziąć wniosek pod gruntowną rozwagę.

W Anglii obiecują z pilnością wziąć pod rozwagę ten plan rosyjsko amerykański, ile zaciekawiający samymi inicyatorami wielkiego dzieła, ale spoglądają równocześnie ciekawie na Berlin, czy się z tamtąd nie dadzą usłyszeć przeciwne tony z koncertu. Przypuszczają nawet, iż niektóre mocarstwa wycofają swe armije z Pekingu, lecz równocześnie twierdzą, iż stąd jeszcze nie wynika, aby to uczynić musiały wszystkie bez wyjątku, gdyż się im nie może pomieścić w głowach ustanawianie napowrot tego samego rządu, który się dopuścił tak wielkiej międzynarodowej zbrodni.

We Włoszech oglądają się na Niemcy, które dla nowego króla są w tej sprawie decydującą wyrocznią.

W Austryi zgodzą się na delegacyą Li i na wydalenie wojska z chińskiej stolicy, lecz uważają za stosowne zatrzymanie kontroli nad fortyfikacyami w Taku tudzież nad innymi punktami strategicznymi aż do ułożenia zadowalniających warunków i uzyskania gwarancyi za godziwe zachowanie się Chin w przyszłości.

Pożar na Jasnej Górze w Częstochowej 18go sierpnia.

Znany literat i dziennikarz warszawski p. K. Laskowski bawił właśnie w chwili pożaru w Częstochowej i tak opisuje w "Kuryerze warszawskim" swoje wrażenia.

"Około godziny 10½ wieczorem zadrżało w posadach całe miasto:

— Jasna góra w płomieniach!

Wybiegłem...

Pierwsze wrażenie to chaos rozpaczliwych głosów

Wieża stała w płomieniach. Języki ognia gnały po blankach i załomach.

Pożar wznieciła rakieta, nieszczęśliwie puszczona przez drużynę z kaliskiej gubernii.

Co się się działo u klasztornego podnóża, niepodobna opisać tak, jak niemożliwie jest odczuć straszną rozpacz przerażonych ogromem nieszczęścia pątników.

Widziałem chłopka, rwącego włosy z głowy i pędzącego na oślep, jak oszalałego, kobiety rzucające się na ziemię, dziadów chromych, zawodzących jak w momencie zgonu.

Na szczęście nie stracili przytomności ci, co od wieków strzegą Jasnej Góry, mimo niemozliwości doraźnego ratunku, mimo ogromu nieszczęścia. Wśród groźnego żywiołu zajaśniał biały habit pauliński.

Nie umiem wam opisać tego momentu, gdy przed tłoczącą się ciżbą stanął O. Rejman, dość, że wstąpiła w serce otucha, myśl i chęci oprzytomniały. Rzucono się na dachy, kilkudziesięciu mężczyzn otoczyło kordonem płonącą wieżę, setki rąk chwyciło za narzędzia. Znalazły się zaraz i drabiny, osęki i wiadra.... Tymczasem nadbiegła straż ogniowa, a niestrudzony i baczny na wszystko przeor wysłał depesze do Warszawy, Piotrkowa i Łodzi o pomoc.

Obawa rozwielmożnienia się pożaru nie minęła, wierzono jednak, że wnętrzu świątyni nic się nie stanie. Do tego też zmierzał dotychczasowy ratunek.

To, co w krótkości opisuję, trwało godzinę lub więcej. Wreszcie mimo wysiłków ratujących, runęła część górnej wieży. Kościół ocalał".



Klasztór Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowej.

Historya zwalonej wieży.

Oto kilka dat z dziejów wieży, która tej pamiętnej nocy padła ofiarą niszczącego żywiołu:

Kościół Jasnogórski stoi przeszło lat 500, zbudowany bowiem w roku 1382 przez księcia Władysława Opolskiego. Wieża ówczesna była znacznie mniejszą od dzisiejszej, miała tylko jedno piętro murowane, reszta zaś była drewniana. Pomimo, że w tym stanie podatna była dla ognia, jednak przetrwała długie wieki, aż w roku 1654 zgorzała od ognia, którym zegarmistrz miejscowy rozgrzewał zegar, zatrzymany skutkiem strasznego mrozu.

Ojcowie Paulini z księdzem Kordeckim na czele szybko wzięli się do odbudowania wieży. Ukończoną była w ciągu roku tak, że gdy Szwedzi przyszli pod Często chową, wieża już była zupełnie gotowa.

Nowa ta wieża również nie była tak wysoka, jak obecna i miała na szczycie kopułę we formie dużej bani. Trwała ona tylko lat 35. W r. 1690 spłonął cały kościół Jasnogórski, a z nim i wieża. Pożar wówczas był tak straszny i tak gwałtowny, ze dzwony we wieży stopniały. Ruiny wieży stały przez sześć lat. W roku 1696 rozebrano je i zaczęto stawiać nową wieżę, obecną. Robota trwała również sześć lat. Ukończono ją w roku 1702.

Wieża Jasnogórska taka, jaka do 18 sierpnia przez dwieście lat prawie przetrwała, miała przeszło 160 łokci wysokości. Panowała ona nad całą okolicą i zdala już można ją było widzieć. Do połowy murowana, dalej była drewniana, czarną blachą miedzianą obita. Szczyt jej zdobił krzyż z chorągiewką, zakończony postacią kruka, z bochenkiem chleba w dzióbie. Figura ta jest symbolem zakonu OO. Paulinów.

PANOWANIE NAD OLEJEM SKALNYM

—

jest zamiarem amerykańskiego kartelu.

—

Reprezentant amerykańskiego kartelu naftowego "Standard Oil Co" J. D. Rockefeller bawi obecnie w Europie, dokąd się udał w misyi rzeczonego kartelu, aby zakupić lub przynajmniej wydzierżawić pokłady źródeł naftowych w Rumunii, zaś od rządu holenderskiego na wyspie Sumatra w Azyi. Rząd rumuński potrzebuje pieniędzy, więc wejdzie prawdopodobnie w układy z olejarzami, lecz rząd holenderski nie chce nic wiedzieć o tym handlu, zmierzającym do opanowania naftowego przemysłu na całej kuli ziemskiej, a następnie do kontrolowania ceny produktu po usunięciu z targowicy świata wszelkiej rywalizacyi handlowej.

SZKODY, ZRZĄDZONE POWODZIĄ W GALICYI.

—

Dziewiętnaście powiatów wschodniej części Galicyi nawiedzone powodzią, która ogromem klęsk, stąd wynikłych przewyższa wszystkie, jakie w tych okolicach zapamiętano.

Szkody, wyrządzone ludności przez utratę zbiorów na polach i ogrodach, utratę bydła, przez zniszczenie lub zabranie gruntów i budynków, przenoszą podług dotychczasowych obliczeń sumę przeszło dziesięć milionów koron.

Niemniej dotkliwą jest szkoda, przez powódź na drogach publicznych zrządzona. Drogi powiatowe i gminne, powstałe z największym wysiłkiem dotkniętych powodzią powiatów i gmin, uległy w znacznej części zniszczeniu. Mosty poniszczone lub zabrane, drogi na wielkich przestrzeniach zniesione, poprzerywane nasypy, uszkodzone zabezpieczenia rzek — tak, że nakłady wielu lat na naprawę komunikacyi łożone, odrazu zniszczone.

KRÓLOBÓJCA BRESCI

—

skazany na dożywotne więzienie.

29. sierpnia odbyła się w Medyolanie rozprawa sądowa w sprawie zbrodni Bresiego przed tamtejszym sądem karnym i tegoż samego dnia zapadł wyrok, skazujący królobójcę na dożywotne więzienie. Gdyby był popełnił zdradę główną, byłby wedle ustawy włoskiej skazanym na śmierć, ponieważ zaś króla zabił bez zamiaru zmienienia formy rządu, więc tylko we więzieniu do śmierci zamieszka.

Złoczyńca przyznał się nie tylko do zabójstwa, lecz i do dawno powziętego postanowienia, jak nie mniej, że umyślnie ćwiczył się w strzelaniu, aby nie chybić.

Gdy udzielono mu głosu do ostatniego przemówienia po wygłoszeniu mów ze strony jego adwokata i prokuratora państwa, powiedział: "Skażcie mię! Mnie to obojętne. Czekam najbliższej rewolucyi".

Z Filipin.

—

SAMORZĄD I WOJNA.

—

Komisya, urządzająca rząd cywilny na Filipinach urzęduje równocześnie z utarczkami orężnymi w ten sposób, że przygotowywuje procedurę czyli sposób postępowania dla rządu cywilnego w tych miejscowościach, gdzie nie grozi już niebezpieczeństwo skutkiem starć orężnych. Z dniem 1. grudnia objąć ma ta komisya wszystkie funkcye, należące do zakresu prawodawczego; nie będzie jednak sprawowała władzy wykonawczej, która pozostawiona być ma dowódcy wojsk, Mac Arthur'owi.

Celem zaś stłumienia powstania mają władze wojskowe zdwoić usiłowania z nadejściem suchej pory na wyspach. Wódz Mc Arthur ma do dyspozycyi 70.000 wojska celem dopięcia tego zamiaru. Sama jednak natura i położenie wysp świadczy, iż stłumienie tego powstania nie może być nigdy inakszem, jak chwilowem. Obecnie trąbią znów do odwrotu; nie wiadomo czy na pewno.—

Z Południowej Afryki.

—

Boerowie wypuścili na wolność wszystkich niewolników angielskich, podczas gdy Anglicy wychwytują zagranicznych nawet mieszkańców w Transvaalu, ładują na okręty i wywożą do Londynu. Zeszłego tygodnia wywieziono mnóstwo Niemców, Rosyan i innych narodowości mieszkańców. Rząd angielski deklarował się każdemu ogołoconemu w ten sposób z wszelkiego mienia dać wolny przewóz do jego ojczyzny i $5, lecz wszyscy przymusowi szupaśnicy odmówili przyjęcia tej jałmużny. Udali się do ministerstwa kolonialnego i domagali się wynagrodzenia za brutalne zniszczenie ich utrzymania. Ministerstwo kolonij odesłało ich do ministerstwa wojny, zaś to ostatnie do ich odnośnych konsulów. Taki gatunek kultury niesie Anglia do południowej Afryki.

BATY W INDYANIE PROJEKTOWANE.

—

Na najbliższe posiedzenie ciała prawodawczego stanu Indyany przyjdzie pod obrady wniosek względem zaprowadzenia bata, jako środka karnego za niektóre przestępstwa. Tak n.p. nałogowe pijaństwo, przeszkadzanie na publicznych zgromadzeniach, zaczepianie niewiast na ulicy, bijatykę i ordynarne wyrazy w obecności dam projektuje wnioskodawca zaliczyć do przestępstw batogowych. Czy to tylko będzie do twarzy stanowi taki paragraf w procedurze karnej we wieku XX. u narodu, niosącego cywilizacyą na Antylle, na Filipiny i do Chin, a żądającego u siebie od mastra X. lub Y, aby się położył.?? Czy nie lepiej byłoby od rodziców żądać kary cielesnej na X. lub Y, dopóki on nie jest jeszcze Mr.?

Rozporządzenie J. E. ks. Arcybiskupa dyecezyi milwauckiej.

—

J. E. ks. Arcybiskup F. X. Katzer wydał rozporządzenie, według którego obowiązani są kształcić się wyłącznie w tejże dyecezyi wszyscy studenci, którzy mają zamiar zostać księżmi.

Klasy gimnazyalne kończyć mogą w którymkolwiek katolickim zakładzie milwauckiej dyecezyi, zaś filozofią i teologią wyłącznie w St. Francis.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

"Następujące reguły obowiązani są wypełnić wszyscy studenci, którzy należą do archidyecezyi milwauckiej i zamierzają zostać księżmi w tejże dyecezyi.

Muszą ukończyć klasyczne studya w którymkolwiek katolickim zakładzie naukowym, w dyecezyi milwauckiej. Tylko za osobnem pozwoleniem Arcybiskupa mogą się uczyć poza dyecezyą.

Filozoficzne i teologiczne studya ukończyć muszą w prowincyonalnem seminaryum w St. Francis. Na wyjątek może tylko zezwolić zarząd dyrektorów Seminaryum.

F. X. KATZER,

Arcybiskup milwaucki.

WIDMO OLBRZYMIEGO STRAJKU GÓRNIKÓW.

—

Prezydent unii górników, Jan Mitchell oznajmił w Indyanopolis, Ind., że przyjdzie do olbrzymiego strajku górników na obszarach pokładowych twardego węgla w Pensylvanii. Górnicy żądali podwyższenia o 20 procent płacy i obstają nadto za zniesieniem pewnego, dotąd praktykowanego zwyczaju w rejonie kopalni twardego węgla, mianowicie aby skasowano sposób liczenia po 3.300 funtów na tonę węgla przy wypłacie górników, a liczono tak samo jak przy sprzedaży 2000 funtów na tonę.

W razie zarządzenia strajku weźmie w nim udział 140.000 górników. Nie wiadomo wprawdzie, czy wszyscy należą do Unii, lecz 75.000 należy napewne i ci gotowi będą porzucić łopatę doraźnie.

Gdyby właściciele kopalni miękkiego węgla usiłowali zastąpić nim twardy na targowicy powszechnej, natenczas będą się unioniści starali pobudzić do strajku także górników przy tym gatunku węgla. Strajkiem straszą przywódcy powszechnym, jak go słusznie nazywają. w całem tego słowa znaczeniu, ponieważ dotknie on powszechnie wszystkich mieszkańców z wyjątkiem właścicieli kopalni i tych, co strajkowanie nakażą; najwięcej zaś, bo w dwójnasób dotknie on samych strajkujących górników. Najpierw bowiem stracą zaoszczędzoną przy swej ciężkiej pracy gotówkę, a następnie będą o tyle drożej za węgiel płacili, o ile ten podrożą odnośne kompanie, korzystające wyłącznie ze strajków i wyglądające ich z upragnieniem, aby mieć powod podrożenia tego towaru.

KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan. ch Zjed. za rok cały $1.50
Razem z tygodnikiem "Źródło" 2.00
Numer pojedyńczy............3c
W innych krajach...........2.00

Wszelkie listy i korespondencye adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ava.
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	$1.25	$2.50	$5.00	$10.00
2 inch	$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
¼ col.	2 50	5 50	10 00	20 00	30 00
½ col.	4 50	12 00	18 00	30 00	50 00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

Ubezpieczenia robotnicze.

Na wystawie paryskiej odbył się, jako piąty z rzędu międzynarodowy kongres dla ubezpieczeń robotniczych i łączy się ściśle z drugim, który w ostatnich dniach obradował nad kwestyą ochrony robotniczej w jej najrozmaitszych kierunkach. Oba były bardzo poważne liczbą uczestników, przebiegiem obrad, tonem w nich górującym. W pierwszym kongresie wzięło udział około 300 delegatów ze wszystkich krajów kulturnych, w tej liczbie 40 urzędowych przedstawicieli 14. państw, między innymi: Austro Węgier, Włoch, Anglii, Rosyi, Szwecyi Norwegii it.d. Otworzył kongres i zagaił obrady minister handlu Millerand.

Zaimponował wszystkim bez wyjątku ten osławiony socyalista we fraku ministeryalnym" — swem słowem powitalnem. Nie było w niem nic światoburczego, rzecz dziwna dla wielu, ale i pustych frazesów nie było. Szczerość, prostota, żelazna logika, a przytem polot wspaniały—oto mowa Milleranda. Stwierdził na wstępie, że za przykładem Niemiec i Austryi wszędzie dziś już asekuracyą robotników od wypadków, chorób i niezdolności do pracy uznano jako jedno ze zadań ogólnopaństwowych.

Nie wszystkie państwa zadanie to w jednaki spełniają sposób i nie dziw, bo nie wszędzie są jednakie warunki społeczne, zapatrywania, tradycye, obyczaje, z czem wszystkiem, wprowadzając rzecz nową, liczyć się trzeba. Tak w szczególności rasa łacińska stawia ponad wszystko inicyatywę prywatną i jej każe przewodzić we wielkiej akcyi ubezpieczeń społecznych. Zachodzi wszakże pytanie, czy ta inicyatywa prywatna wystarczy, czy raczej państwo nie musi dróg jej prostować i dopomagać jej rozwojowi. Niemcy przymusem swoim wielkiego dokazały dzieła. Tam rząd i parlament zgodnie rozszerzają koła ubezpieczonych i podnoszą wysokość rent. We Francyi istnieje zaledwie od roku analogiczna, choć nie na przymusie oparta ustawa, dotycząca nieszczęśliwych wypadków. To jednak początek dopiero, po którym nastąpić musi, podobnie jak w Niemczech, asekuracya na starość i niezdolność do pracy. Niemniej inne jeszcze piekące problemy czekają załatwienia: To przedewszystkiem ubezpieczenie na wypadek utraty zarobku i przymusowego bezrobocia, a dalej zwalczanie tych plag strasznysh, które jak alkoholizm i tuberkuloza wysysają soki najszczęśliwszych i najpotężniejszych narodów. I do tego prędzej, czy później musi zabrać się ustawodawstwo, bądźto działając bezpośrednio, bądź wspierając wszelkimi siłami zabiegi inicyatywy prywatnej.

Huczne oklaski były na to powitanie odpowiedzią kongresu, który ukonstytuował się, wybierając prezesem jeneralnego inspektora kopalń Lindera, a prezesami honorowymi na następne trzy lata tajnego radcę dr. Boedikera z Berlina, Luzzatiego ze Rzymu, Carolla Wright'a, szefa urzędu pracy we Washingtonie, ministra belgijskiego Surmonta i jego poprzednika Nyssensa.

Na kongresie reprezentowane były wszystkie ministerstwa gabinetu francuskiego przez osobnych delegatów.

Z referatów, które po kolei były przedmiotem obrad, największe zainteresowanie budził francuski.

Wprowadzona przed rokiem we Francyi ustawa nie wzoruje się na przykładach Niemiec i Austryi i nie zawiera asekuracyjnego przymusu, jakkolwiek w ostatecznych rezultatach dąży do tego samego celu, co organizacya w tamtych państwach istniejąca, to znaczy, że robotnikowi lub jego rodzinie należy się odszkodowanie za każde, przez nieszczęśliwy wypadek przy pracy wywołane zmniejszenie lub całkowitą utratę jego zdolności zarobkowej.

Podczas gdy jednak w Austryi odszkodowanie to wypłacić ma w takim razie zakład ubezpieczeń od wypadków, utrzymywany przymusowymi wkładkami pracodawców i robotników, to we we Francyi materyalnie za następstwa każdego wypadku (risque professionel) odpowiada tylko pracodawca; on winien robotnikowi wypłacić odszkodowanie w kapitale lub rencie. Pracodawcy jedynie daną jest możność ubezpieczenia się od tych materyalnych świadczeń w towarzystwach asekuracyjnych, które odpowiadają pewnym wymaganiom ustawowym, ale żaden pracodawca do takiej, rzec można, reassekuracyi przymuszony być nie może.

Dopiero w razie niewypłacalności pracodawcy przychodzi do głosu i rolę płatnika obejmuje skomplikowany nieco organizm centralnej kasy państwowej, ażeby robotnik na każdy wypadek i bezwarunkowo otrzymał należne mu odszkodowanie. Zresztą przyjmuje ta kasa państwowa w swobodnej konkurencyi z prywatnymi zakładami asekuracyjnymi także ubezpieczenie ryzyka pracodawcy.

Przeciw tej organizacyi francuskiej wytaczano na kongresie liczne zarzuty. Twierdzono, że ona tylko pozornie czyni zadość wrodzonej niechęci Francuzów do wszelkiej interwencyi państwowej, boć w końcu zawsze na kasie rządowej się skrupi. Zarzucano dalej, że przy systemie francuskim przeciwieństwa klasowe zamiast się wyrównywać i wygładzać, zaostrzają się raczej, gdyż w sporach o wymiar renty, kapitału it.p. pracodawca i robotnik muszą stawać wprost naprzeciw siebie, podczas gdy w Austryi i w Niemczech, jak to na wielu wskazywano przykładach, pracodawca nieraz popiera robotnika w jego pretensyach do zakładu ubezpieczeń. Wyliczano w końcu i cyframi dowodzono, że system francuski— inicyatywa prywatna — jest znacznie droższy od systemu przymusu państwowego.

Ostatecznie szeroka, nad referatem francuskim przeprowadzona dyskusya, zasadniczej tej kwestyi nie zamknęła, była zaś o tyle znamienną, że między innymi także wybitni Francuzi, jak profesor prawa na uniwersytecie paryskim dr. Jay, adwokat Auge i inni, zaprezentowali się w roli zdecydowanych przeciwników obowiązującej we Francyi zasady swobodnej inicyatywy, a niemniej gorąco jak Niemcy, oświadczali się za przymusem państwowym.

Następnie referowali kolejno delegaci austryaccy, niemiecki, włoski i inni. Z dumą chwalili się Niemcy, że od czasu wejścia tam w życie ustawy o ubezpieczeniach robotniczych, t.j. od roku 1886 do tej pory, wypłacono robotnikom ubezpieczonym łącznie ładną sumkę trzech miliardów marek!

We Włoszech obowiązuje od roku ustawa o ubezpieczeniach od wypadków, obecnie jest tam około 1¼ milionów robotników przymusowo asekurowanych.

Ze zadowoleniem również stwierdzono, że nietylko pierwszorzędne, ale i średnie państwa, jak np. Belgia, gdzie odnośne przygotowania są w toku, aż do najmniejszych, jak Finlandya i Luksemburg, kwestyą ubezpieczeń społecznych traktują na seryo.

Interesującą próbę wprowadza u siebie Belgia z ubezpieczeniem na starość. Każdemu robotnikowi, który dla uzyskania renty na starość składa minimalną kwotę 15. franków w "Grande caisse d'epargne et de retraite", dodaje państwo corocznie po 9. franków tak długo, dopóki wspomniane wkładki oszczędności wraz z tymi przyczynkami państwowymi nie zabezpieczą 360 franków renty dla robotnika. Ustawa dotycząca obowiązuje od r. 1895, a dotychczasowy rezultat wkładek ma być wcale znaczny.

Z obrad kongresu jeden jeszcze epizod zasługuje na wzmiankę. Jak wiadomo, odrzuciło referendum szwajcarskie w dniu 20 maja rb. wielką większością głosów ustawę o przymusowej asekuracyi robotników od wypadków. W ciągu dyskusyi powoływali się na to niejednokrotnie Francuzi, jako na dowód, że przymus z ustrojem demokratycznym pogodzić się nie da.

Otóż sprawę głosowania szwajcarskiego przedstawili z kolei w równie znakomitych referatach, ale z dwóch wprost przeciwnych stanowisk adwokat Depond z Genewy, przywódca przeciwników asekuracyi przymusowej i doktor Kaufmann z Zuerychu, zapalony zwolennik i obrońca przepadłej ustawy. Szła ona w niejednym kierunku za daleko: zarówno co do liczby osób ubezpieczonych (600,000 głów), jak co do wymiaru renty, jak wreszcie pod tym względem, uprawniała do odszkodowania wszelki wypadek nieszczęśliwy, a nietylko za wypadek przy pracy.

Depond tedy wyjaśnił, jakimi sposobami ustawę zwalczono. Dwa największe przemysły w Szwajcaryi jedwabniczy i zegarmistrzowski, w których nieszczęśliwe wypadki zdarzają się rzadko, rozbudziły i podtrzymywały materyalnie agitacyą przeciwną ustawie projektowanej. Z niewielkim trudem pozyskano dla tej agitacyi również kasy i zakłady ubezpieczeń prywatne, wreszcie tak samo usposobiono masy chłopskie, spoglądające zawsze z ukosa na wszelkie nowalie, nowe idee i nowe ciężary.

Do zwycięstwa koalicyi czynników wspomnianych przyczyniła się także część socyalnej demokracyi, dla której ustawa w mowie będąca nie była jeszcze dość "przymusowa". Wśród demonstracyjnych oklasków delegatów francuskich zakończył Depond wywody swoje efektownem twierdzeniem, że głosowanie powszechne nie mogło wypaść inaczej, bo wolny Szwajcar zawsze woli własnej inicyatywie zawdzięczać 2½ proc. renty, niż 5 franków mieć do zawdzięczenia państwu... Odwrotną stronę medalu odsłonił w równie świetnym wykładzie dr. Kaufmann. Zaznaczył, że tylko rozbudzony w jednostkach egoizm stanął przeciw ustawie projektowanej okoniem. Dowodził, że nawet w tak starej demokracyi, jak szwajcarska, potrzeba długiej i intenzywnej pracy kulturnej, aby powszechny tryumf zapewnić zasadom altruizmu, którego pierwszem jest przykazaniem, że każdy z osobna musi pewną złożyć ofiarę, aby ogół podnieść na wyższy poziom kulturno-społeczny. Ostatnie referendum niczego jeszcze nie dowodzi. Referendum jest zwierciadłem, w którem dusza ludu się odbija. Jeżeli zwierdciadło daje obraz brzydki, nikt rozsądny nie będzie o to oskarżał zwierciadła ani go rozbijał. Trzeba pracować nad ukształceniem duszy ludu... I ozwały się znowu gromkie oklaski, bodaj nawet czy nie gorętsze, niż po mowie Deponda. Następny kongres uchwalono odbyć w r. 1902 w Dusseldorfie.

Odezwa bokserów.

Cokolwiek światła na przyczyny powstania bokserów i i wystąpienia ich przeciw cudzoziemcom, rzuca ogłoszony dnia 27 lipca manifest powstańczy, Brzmi on w skróceniu jak następuje:

"Państwo chińskie odznaczało się zawsze świętością swych nauk, które objawiają wolę nieba i wskazują ludziom ich obowiązki.* Wpływ moralny tych nauk szerzył się dawniej jak światło słoneczne. Obecnie jednak zapanowały inne stosunki i wiemy, skąd to pochodzi. Od pięciu czy sześciu pokoleń, była władza w ręku złych urzędników. Urzędy można kupować, egzamina uczonych utraciły swoje znaczenie; członkowie szkoły najwyższej i ci, którzy pozdawali egzamina z największem odznaczeniem, są odsuwani na stronę, gdy nie mogą zapłacić za urząd pieniądzmi. Cesarz pożąda bogactw swych ministrów, ministrowie wymuszają pieniądze od urzędników niższych, a mandaryni niżsi muszą nawzajem wyciskać je z ludu. Cała ludność znajduje się w nędzy. Stan sądownictwa jest nieopisany. Na żadnym targu i w żadnym biurze nie można zrobic interesu bez przekupstwa. Ciemny i bezbronny lud jest osamotniony i pozbawiony pomocy. Sprawiedliwości nie ma już na świecie. Wszędzie tylko niezgoda i przekupstwo. Do sądu nie warto zgłaszać się ze skargą sprawiedliwą, jeżeli nie ma nikogo, ktoby pomógł pokrzywdzonym. Biedni ludzie giną pod uciskiem, krzyki ich podnoszą się ku niebu i Bóg wysłuchał je. Zesłał w swym gniewie hufce duchów na ziemię, którzy badają serca wielkich i małych.

"Jeszcze większe nieszczęcie nawiedziło państwo. Obcy djabli przyszli ze swoją nauką chrześciańską. Nie posiadają oni zdrowych zasad i są pełni fałszu. Dopuszczają się ucisku i przekupstwa i sprawili, że nawet dobrzy urzędnicy zapragnęli bogactw obcych i zostali niewolnikami obcokrajowców. Budują koleje i telegrafy, wyrabiają armaty i karabiny; wozy parowe i lampy elektryczne są rozkoszą djabłów obcych. Jakkolwiek używają lektyk, do których nie mają prawa, są jednak barbarzyńcami, nie podobającymi się niebu. Zesłano na ziemię duchy i potęgi niebieskie, aby ich wyniszczyć. Pierwszą z tych potęg jest "Czerwona latarnia", "Pięść zjednoczenia". Wypędzi ona cudzoziemców. Domy ich będą spalone, a odbudowane świątynie nasze. Obca wiadomość wszelkiego rodzaju będzie zniszczona, bo niebo chce, aby wymieciono kraj na czysto. Wszystko to stanie się w przeciągu trzech lat, a uniknie sideł zniszczenia. Dni pokoju są bardzo odległe. Musi minąć czas zemsty, zanim powrócą dni spokojnego i długiego życia".

Jest to więc właściwie ruch społeczny, zwrócony przeciw rządowi i mandarynom, jak dowodzi pierwsza połowa odezwy. Połowa druga nie wiąże się z pierwszą logicznie. Prawdopodobnie aby zasłonić i ocalić siebie, zwróciły władze niechęć, skierowaną pierwotnie przeciw sobie, na cudzoziemców. Przypuszczenie to zgadza się zupełnie z postępowaniem bokserów, którzy początkowo występowali tylko przeciw stosunkom krajowym i dopiero przed dwoma miesiącami zwrócili się przeciw cudzoziemcom.

UWAGA.

Czytelników przeprowadzających się prosimy o podawanie zmiany adresu zawczasu albo do redakcyi albo do swego urzędu pocztowego, który nas w takim razie zawiadomi; w przeciwnym razie bowiem giną pojedyncze numery lub zalegają na poczcie, o ta ostatnia uważa abonenta za nieżyczącego sobie odnośnego pisma.

Do czytelników.

Zuwagi, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazują dzisiaj przekładać ją na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedyńczych jej skarbów, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materyał w tygodnik przeznaczony na księgę okazałą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłe aż pokolenia, nie wystarczą nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje $2.00 nie zdołamy połączyć w jednę księgę za $1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczon jest tygodnik "Źródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za $1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ZRÓDŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

M. H. WILTZIUS & CO.,



sprowadzają i wyrabiają

kościelne ornamenta, książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństwach drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOSCIELNE, STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstalunek za krótkiem zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 ul. E. Water

Nowy skład

MEBLI!

Niniejszem donoszę Szanow. Publiczności, iż z dniem 21go Lipca, otworzyłem wielki skład mebli pod nr. 428 przy ulicy Lincoln, naprzeciw kościoła św. Józafata.

Wszyscy ci, którzyby chcieli korzystać z dobrej sposobności kupna nowych MEBLI i innych przedmiotów kościelnych jako to:

książek, różańców, szkaplerzów, krzyżyków, figur itp. rzeczy,

niechaj udadzą się do mnie, a spodziewam się, iż każdego jak najzupełniej zadowolę.

Szczepan Rózga,

428 UL. LINCOLN,

naprzeciw nowego kościoła św. Józafata.

DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJCIE GO.

Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jednę farmę!

Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle akrów BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW ile sobie życzą mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kupić zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacye o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacye wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

J. J. HOF LAND CO.,

SOBIESKI, WIS.

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.



CZY JESTES GŁUCHY??

Każdego rodzaju głuchota jest do wyleczenia teraz; tylko głuchoniemi są niewyleczalni. Nowa prosta metoda. Szum w uszach wstrzymujemy natychmiast. Opisz w jaki sposób niedomagasz. Egzaminacya i porada darmo. Każdy może się leczyć w domu bez wielkich wydatków.

DR. DALTON'A KLINIKA USZU.

596 La Salle ave,. - Chicago, Ill

Pogrzeb Bukowskiego w Rapperswylu.

—

11go sierpnia odprowadzono zwłoki jednego z niewielu, co był chlubą i wzorem politycznego wychodźtwa polskiego. Uroczystość pogrzebowa obbyła się z wielką pompą—na jaką stać naszę emigracyą. Zjazd był bardzo liczny—młodzież i towarzysze broni z 63 roku ściągnęli z całej Szwajcaryi. Przyjaciele ze Szwecyi i jedyna córka zmarłego, rektorowa Krajewiczowa stanęli przy trumnie. Obrzęd rozpoczął się nabożeństwem żałobnem w polskim kościele katolickim. Z kościoła przeniesiono trumnę do westibulu zamku i ustawiono u podnóża schodów, prowadzących na górę. Żałobny kondukt prowadził ks. Hajducki, emigrant ostatniego powstania, on też pierwszy rozpoczął szereg mów nadgrobnych, kreśląc życie nieboszczyka, pełne poświęceń dla sprawy narodowej — to życie ascety, który odmawiał sobie najelementarniejszych potrzeb, by tylko ciemnym przyjść z pomocą. Dr. Lewakowski z ramienia rady — czcił zasługi zmarłego "nie tylko był swój i powstanie ale przedewszystkiem — ten ogromny rozwój zawdzięczyliśmy" Bukowskiemu, w radzie stanowił on lewe skrzydło, a często i opozycyą, lecz zawsze celową; kierował się bowiem tylko dobrem tej ukochanej instytucyi".

Z kolei mówili delegaci młodzieży, którą nieboszczyk tak troskliwą opieką otaczał, mówi' delegat zjednoczenia i związku młodzieży postępowej, do której szczególnie lgnął zmarły i gdzie był członkiem honorowym.

Poseł Bojko—kolega i druh — rozpoczął swą przemowę pięknym wierszem Pola, o "tej ptaszynie, co kiedyś była wolną" i o. tych, co walczyli za nię, a potem na zawsze ją porzucić musieli, lecz rąk nie opuszczali, a imali się i zdala każdej pracy dla dobra ukochanego ludu polskiego. Zmarły ze rzetelnym zapałem służył sprawie ludowej i pomagał stronnictwu ludowemu moralnie i materyalnie.

Po Bojce zabrał głos dr. Roszkowski, czcząc zasługi zmarłego, położone wprost dla kraju, należał on bowiem do wielu stowarzyszeń, był gorliwym członkiem Polskiego tow. handlowo-geograficznego i jednym ze założycieli sekcyi oświaty w koloniach polskich, widział nietylko powstawanie i rozwój, lecz także i owoce, jakie przyniosły, "miał to szczęście, że nietylko orał i siał, lecz i zbierał, a wieniec przez te towarzystwa na trumnie złożony, spowity z kłosów różnorodnych zbóż polskich niech będzie symbolem tej jego pracy.

W imieniu najbliższych przyjaciół podniósł głos dr. Gierszyński, rzucając snop światła na to życie biednego bogacza", umarł biednym, rodzinie pozostawił dobre imię, trochę pamiątek, lecz żadnego mienia, mimo, że urodził za bogacza, żył jak biedny student, wiadomo atoli, że przeszło milion ciężko zapracowanego grosza złożył na cele publiczne i tu tkwi zagadka, gdzie podziewał swe dochody i dlaczego był nieraz w kłopotach i musiał oszczędzać— dawał w regule więcej niż zarabiał. Śliczny ten rys jego charakteru, a mało znany, podnosimy tutaj.

Zakończył przemowy osiwiały pułkownik Z. Miłkowski (T. T, Jeż), podnosząc, że Bukowski rządził się więcej sercem niż rozumem, co nie jest — zdaniem naszem—całkiem słuszne. Serce i rozum były u niego w całkowitej równowadze—świadczą o tem jego czyny.

Trumnę, okrytą wieńcami z kraju, od emigracyi i od Szwedów, złożono w grobie, w podwórzu zamku, przy dźwiękach żałobnej pieśni "z dymem pożarów". I posypały się grudki ziemi—przywiezionej z Polski i ukochanej dalekiej Litwy.

Hypnotyzm i bokserowie.

Z Listu młodego misyonarza Lazarysty przedrukowanego w "Univers", dowiadujemy się, w jaki sposób bokserowie rekrutują swoje zastępy. Jak wiadomo, powstała ta sekta w prowincyi Chang-Tong, skutkiem zajęcia zatoki Kiao Czau przez Niemców. Pod osłoną wicykróla tej prowincyi, zrabowała dwa wikaryaty apostolskie. Emisaryusze jej przebiegają cały kraj i wzywają do wojny przeciw Europejczykom, a zwłaszcza przeciw chrześcianom, obiecując nietykalność przyszłym bokserom. Gdy zwerbują dostateczną ich liczbę, zaczynają ćwiczenia w uliczkach, w pagodach, nawet w pałacach książęcych. Wtajemniczony wedle rozkazu mistrza zwraca się ku południowemu wschodowi. Mistrz przesuwa mu rękę po twarzy, uczeń popada w sen sztuczny, wypręża się, wymachuje rękami, jak gdyby się zabierał do walki na pięści. "Pasy" hypnotyczne nie ustają; po pół godziny uczeń jest zupełnie wyczerpany; wtedy dopiero mistrz budzi go ze snu sztucznego. Wtajemniczony nie pamięta, co się z nim działo. Czasami obudzić się nie daje, rzuca się jak opętany, bije wszystkich dokoła. Wówczas każe go hypnotyzer związać i nieść przed wodza, który go wyprowadza z tego snu. Jest jednak wielu takich, którzy już nie wracają do przytomności, dostają obłędu, lub popadają w ogłupienie. Okazuje się zatem, że werbownicy używają poprostu hypnotyzmu. Mistrzowie wmawiają w adeptów, że po kilkunastu takich doświadczeniachbędą nie tykalnymi. To też, gdy prowadzą ich na wioski chrześciańskie, idą bokserowie nie uzbrojeni lub tylko z bronią białą i pewni, że ich kule nie dosięgną. Chrześcianie w obronie własnej i żołnierze, zabili ich kilkuset od początku zamieszek. Wówczas przywódcy tłomaczą pozostałym, że zabici nie ćwiczyli się dość długo, że zresztą wstaną z martwych po tygodniu lub po trzech latach. Po za bokserami stają ludzie o wiele niebezpieczniejsi bo mniej łatwowierni i pragnący korzystać ze sposobności bądź dla nasycenia wrodzonej nienawiści do chrześcian, bądź wreszcie dla korzystania z łupów i zdobycia ubrania, żywności, oraz innych przedmiotów niezbędnych, których kupcy za darmo nie dają. Wielu bogaczów chińskich zabezpiecza się przeciw tym rabunkom współplemieńców, udając, że się z nimi łączą, ofiarując swoje domy na ćwiczenia bokserów, żywiąc ich i t. d.

Dom św. Józefa.

—

18 Greenwich Street, New York City.

Dom św. Józefa przyjmuje polskich i litewskich emigrantów przybywających do Ameryki, lub odjeżdżających do Europy, oraz opiekuje się nimi aż do przybycia na miejsce ich dążności. I tak np. wstawia się za emigrantami przed władzą emigracyjną, chroni ich przed wyzyskiwaczami, wskazuje im drogę, wyszukuje pracę, udziela rady, zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, pośredniczy przy zakupnie kart okrętowych, biletów kolejowych, wysyłce lub wymianie pieniędzy, odprowadza ich na dworce kolejowe i okrętowe, prowadzi z nimi korespondencye w sprawach Domu i podróży i t. p.

Wewnętrzny zarząd i gospodarstwo w Domu świętego Józefa prowadzą Wiel. Siostry Felicyanki, które z wielką pieczołowitością zajmują się emigrantami.

Domem św. Józefa kieruje i zarządza Towarzystwo św. Józefa opieki nad emigrantami przez swoich przedstawicieli, którymi obecnie są: ks. Dr. Dworzak, prezes; ksiądz Dr. Warnagiris, wice-prezes; ks. Z. Świder, kapelan; ksiądz J. Strzelecki, kasyer i ksiądz F. Czarnecki, sekretarz.

Po informacye, dotyczące Domu i podróży, udać się trzeba do: Rev. Z. Świder, 18 Greenwich Str. New York City.

Ofiary na Dom św. Józefa uprasza się przesyłać do: Rev. J. Strzelecki, 54 Stanton Str., New York City, który łaskawych ofiarodawców natychmiast kwitować będzie z odbioru takowych.

Williambridge, N. Y. 10 lipca, 1900.

Ks. Dr. Dworzak, sekr.

Pierwszorzędna grosernia.

Donoszę Szan. Rodakom, iż sprowadziłem w tych dniach wielki zapas towarów groseryjnych, które sprzedam po bardzo niskiej cenie.

Proszę mnie odwiedzić.

STANISŁAW KAMIŃSKI.

1091—1093 4ta ave.

2 loty w South Milwaukee.

Mam dwa loty w South Milwaukee przy katolickim kościele na sprzedaż lub w zamian za miejscowe własności. Bliższych informacyj udzieli *Fr. Widerski*, 1015 First avenue.

Odezwa do czytelników!

—

Aby dostarczyć czytelnikom polskim wszelkiego rodzaju i wieku materyału dla bibliotek domowych i brackich w poprawnym polskim języku i duchu katolickim; aby umożebnić równie dzieciom jak starcom miłą zabawę w czytaniu i przyrzucić cegiełkę do wielkiej budowy uzacnienia naszej emigracyi polskiej, wydajemy od 1-go Stycznia, 1899,

tygodnik powieściowy

"ŹRÓDŁO".

Tygodnik ten zawiera trzy doborowe powieści i nader cenne rozprawki, mające razem stanowić księgę 9x12 z końcem roku.

Prenumerata roczna na "ŹRÓDŁO" i "KATOLIK" razem wynosić będzie..$2.00

Prenumerata na sam tygodnik "ŹRÓDŁO"......$1.00

Prenumerata na sam tygodnik "KATOLIK"......1.50

Tak pojedyńczo jak i obydwa tygodniki płatne są całorocznie lub półrocznie z góry za przekazem pocztowym lub czekami pod adresem wydawcy:

REV. W. GRUTZA,

Cor. Lincoln & First Avs.,

MILWAUKEE, WISCONSIN.

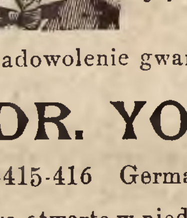
Uprasza się więc Szanownych Czytelników, aby po odebraniu numeru okazowego zawiadomili redakcyą, czy zechcą to pismo prenumerować, gdyż dalsze numery takowego tylko tym posyłać będziemy, którzy je piśmiennie lub ustnie zamówili.

Za najtańszą cenę

z pośród wszelkich możebnych.

DENTYSTA wyjmuje zęby bez bólu jaknajzręczniej i najstaranniej.

NOWE ZĘBY najlepszego wyrobu w świecie. Gwarancya lub zwrot pieniędzy.



Najlepsze ZĘBY na kauczugu $8

Cena na złocie $35

W złotej koronie $5

Zęby w podwójnej oprawie $5

Za zadowolenie gwarantujemy.

DR. YOUNG,

414-415-416 Germania Building.

Biuro otwarte w niedzielę od 9 do 12

OZNAJMIENIE.

—

Korespondencyj, nie drukowanych nie zwraca Redakcya, lecz je niszczy. O podawanie zmiany adresów uprasza się czytelników zawczasu, gdyż z tego powodu zalega zbyt wiele numerów po różnych stacyach pocztowych.

Stowarzyszenie Polaków w Ameryce

pod opieką św. Trójcy w Milwaukee, Wis.

Jedyną polsko-katolicką organizacyą w Stanach Zjednoczonych z najpewniejszą kasą pośmiertną jest Stowarzyszenie Polaków w Ameryce. A więc chcecie Bracia Rodacy swe rodziny zabezpieczyć udajcie się do tej organizacyi. Stowarzyszenie Polaków w Ameryce inkorporowane jest od pierwszej chwili jego założenia w roku 1895. Jest ono więc pod kontrolą asekuracyjnego komisarza Stanu Wisconsin w Madison, do którego Sekretarz Gen. musi rok rocznie posyłać zaprzysiężone sprawozdanie z dochodu i rozchodu, z ubytku i przybytku członków i wszelkich czynności organizacyi. Do Stowarzyszenia Pol. w Ameryce może najmniejsze i największe towarzystwo należeć. Pojedyńczych członków nie przyjmuje się. Koniecznie musi należeć do towarzystwa albo do grupy. Grupa złożona przynajmniej z trzech członków, może już przystąpić do Stow. Pol. w A. gdy więcej ich niema na razie. Każde tow. lub grupa nowowstępująca płaci $5. wstępnego. Stowarzyszenie P. w. A. przyjmuje na członków od 18go do 50go roku wieku. Ubezpieczyć się można według upodobania to jest na $450.00, $600.00, $750.00 i $900.00 tak, iż może się ubezpieczyć najuboższy i najzamożniejszy. Wstępne i miesięczny podatek podług wieku w załączonej tabeli podane.

Tabela podatkowa Stowarzyszenia Polaków w A.

WIEK.	Od $450. Wstępne	Od $450. Podatek miesięcz.	Od $600. Wstępne	Od $600. Podatek miesięcz.	Od $750. Wstępne	Od $750. Podatek miesięcz.	Od $900. Wstępne	Od $900. Podatek miesięcz.	WIEK.
18	.77	.38	.86	.49	.95	.60	1.04	.71	18
19	.77	.38	.86	.49	.95	.60	1.05	.72	19
20	.78	.39	.87	.50	.96	.61	1.06	.73	20
21	.78	.39	.88	.51	.97	.62	1.07	.74	21
22	.79	.40	.89	.52	.98	.63	1.08	.75	22
23	.79	.40	.89	.52	.99	.64	1.09	.76	23
24	.80	.41	.90	.53	1.00	.65	1.10	.77	24
25	.80	.41	.91	.54	1.01	.66	1.11	.78	25
26	.81	.42	.92	.55	1.02	.67	1.12	.79	26
27	.82	.43	.93	.56	1.04	.69	1.14	.81	27
28	.82	.43	.93	.56	1.04	.69	1.15	.82	28
29	.83	.44	.94	.57	1.05	.70	1.16	.83	29
30	.84	.45	.95	.58	1.07	.72	1.18	.85	30
31	.85	.46	.97	.60	1.08	.73	1.20	.87	31
32	.86	.47	.98	.61	1.10	.75	1.22	.89	32
33	.87	.48	.99	.62	1.12	.77	1.24	.91	33
34	.88	.49	1.01	.64	1.13	78	1.26	.93	34
35	.89	.50	1.02	.65	1.15	.80	1.28	.95	35
36	.90	.51	1.03	.66	1.17	.82	1.30	.97	36
37	.91	.52	1.05	.68	1.18	.83	1.32	.99	37
38	.92	.53	1.06	.69	1.20	.85	1.34	1.01	38
39	.93	.54	1.07	.70	1.22	.87	1.36	1.03	39
40	.94	.55	1.09	.72	1.24	.89	1.38	1.05	40
41	.95	.56	1.10	.73	1.26	.91	1.41	1.08	41
42	.97	.58	1.12	.75	1.28	.93	1.44	1.11	42
43	.98	.59	1.14	.77	1.30	.95	1.46	1.13	43
44	1.00	.61	1.16	.79	1.33	.98	1.50	1.17	44
45	1.01	.62	1.18	.81	1.35	1.00	1.53	1.20	45
46	1.03	.64	1.21	.84	1.38	1.03	1.56	1.23	46
47	1.04	.65	1.23	.86	1.40	1,05	1.59	1.26	47
48	1.06	.67	1.25	.88	1.44	1.09	1.62	1.29	48
49	1.08	.69	1,27	,90	1.46	1.11	1.66	1.33	49
50	1.10	.71	1.30	.93	1.50	1.15	1.70	1.37	50

Ubezpieczony na $450.00. odbierze w czasie śmierci jego żony $150.00
Ubezpieczony na 600.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 200.00
Ubezpieczony na 750.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 250 00
Udezpieczony na 900.00, odbierze w czasie śmierci jego żony 300.00

Resztę pośmiertnego wypłaca Stowarzyszenie Pol. w A. po śmierci członka spadkobiercom lub spadkobiercy, przekazanemu w polisie członka. Wszystkie towarzystwa, które nie należą do Stowarzyszenia dla ważnych przyczyn i nie mogą in corpore wstąpić, mogą utworzyć grupą pod tem samem imieniem tegoż Tow. i częściowo należeć, czyli swe rodziny ubezpieczyć na wypadek śmierci a tow. może istnieć jak istniało. Tacy, którzy jeszcze wcale nie należeli lub nie należą do Towarzystwa, mogą organizować grupy celem wstąpienia do Stowarzyszenia Pol. w Ameryce i ubezpieczenia swych rodzin. Stowarzyszenie Pol. w Am. wypłaca po zawiadomieniu o wypadku śmierci $50.00 na pokrycie kosztów pogrzebowych, w 10-ciu dniach w razie śmierci tak żony jak męża

Po wszelkie informacye prosimy zgłaszać się do sekretarza jeneralnego pod adresem:

IGNACY GÓRSKI, 728 7ma ave., Milwaukee, Wis.

Zarząd Centralny Stowarzyszenia Polaków w Ameryce:

Stefan Czaplewski, prezydent; *Emil Czarnecki*, vice-prez.; *Ignacy Górski*, jen. sekr. *Jakób Leszczyński*, skarbnik; *Franciszek Koceja*, I. radny; *Franciszek Rózga*, II. radny; *Feliks Skrentny*, III. radny; *Ks. Maksymilian Dorszyński*, radca duchowny; *Dr. K. Wagner*, lekarz naczelny.

Po najlepsze i najnowszej mody

*** FOTOGRAFIE ***

....IDŹCIE DO....

fotografisty, N. L. STEIN,

452 ul. Mitchell, nar. 2giej Ave.

Powieść bez tytułu.

Przez J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Po długiem wahaniu, po wielu nocach bezsennie strawionych na poprawkach i odczytywaniu, zasięgnąwszy rady przyjaciół, do której niestety, zastosować się nie było podobna, wyszedł Stanisław z pierwszym rękopisem swoim, przepisanym na czysto, wziąwszy w pomoc Szczerbę, szukać księgarza, coby go nabył.

Trzeba było dwóch tak młodych głów jak jego i przyjaciela, żeby nieznanemu zupełnie, bez protekcyi, bez przyjaciół, bez listów rekomendacyjnych, partyj i stosunków, tak po prostu wyjść z domu z papierem zagrezmolonym pod pachą, szukając nakładcy! Ale akademickie to czysto przysłowie: "Audaces fortuna juvat!"

Poszli spokojnie ulicą, jak gdyby szukali domu do najęcia, obaj z dobrą nadzieją i wcale nie trwożni; a Szczerba, który po przyjacielsku wierzył w Stanisława, dodawał mu otuchy.

"Ab Jove principium", udali się najprzód pokłonić staremu Zawadzkiemu, którego księgarnia niegdyś uniwersytecka, pierwsze w opinii wszystkich trzymała dotąd miejsce, pomimo współzawodnictwa drugiej nowszej. Ale zacny bibliopola nie bardzo chciał spojrzeć na młode pisklę, które mu podawano, nie bez przyczyny może obawiając się wpuścić do księgarni jednego młokosa, bo za nim drudzyby się hurmem cisnęli. Oprócz tego było w charakterze zakładu, w jego zwyczajach, łożyć tylko na księgi uczone, poważne, powolnego, ale pewnego odbytu, a drukarnia wciąż była zajęta tłoczeniem dzieł, których wielka część wprawdzie poszła na makulaturę, lecz reszta jakkolwiek się rozprzedała i korzyść przyniosła, większą zawsze literaturze i nauce niż wydawcy.

— Ale dajże mi waćpan pokój! rzekł starzec do Szczerby (bo Stanisław pozostał w ulicy z wielkiego strachu:) to nie moja rzecz! Gdybym takie pisemka chciał drukować, papieruby mi wkrótce zabrakło! Może to być prześliczne, ale cóż mi z tego? Autor nie ma imienia, nie jest ani profesorem, ani sławnym człowiekiem. Ruszaj z Bogiem do hazardowniejszych.

Ponieważ ówczesny księgarz akademii był ostatnią brzytwą tonących, nie poszli do niego wprost dwaj młodzi pielgrzymi, ale po namyśle zwrócili się jeszcze szczęścia spróbować u Marcinowskiego, który wydawał "Kuryera Litewskiego, Dziennik Wileński", a niekiedy ważył się i na pomniejsze dziełka. Tu jednak do głowy domu przystąpić było trudno, a po długiem oczekiwaniu, gdy przypuszczono Szczerbę, pan Marcinowski śmiać mu się począł w oczy.

— Alem ja nie księgarz, rzekł ruszając ramionami. Chcecie drukować własnym kosztem, dam wam bibuły za pieniądze i każę wycisnąć tyle egzemplarzy ile się podoba. Żebym zaś miał rękopisy brać i jeszcze za nie płacić — a któż to co podobnego widział? kto to słyszał? Najznakomitsi pisarze i kollaboratorowie D z i e n n i k a robią jeszcze prezenty redaktorowi, jeśli ich prace umieścić raczy i wydrukować... ale żeby mieli pretendować do honoraryów —cha! cha! cha!

Pan Marcinowski mocno się począł śmiać, a Szczerba przepłoszony uciekł od niego. Nie było już sposobu, poszli oba, ale z coraz kwaśniejszą miną, do trzeciego nakładcy. Księgarnia jego mieściła się w gmachu uniwersyteckim na dole, w dosyć ciemnej dziurze, w której zastali bibliopolę pracującego za kantorkiem. Powitał ich dosyć grzecznie.

— A! rękopism rzekł i rzucił nań okiem roztargnionem. Panowie chcą drukować?

— Tak jest, panie!

— Bardzo dobrze. Naprzód potrzeba go przedstawić do komitetu cenzury, potem ułożymy się o koszta druku.

— Ale mybyśmy chcieli oddać ten rękopism panu.

— Jak to, na mój koszt?

— Tak jest.

— To niepodobna rzekł zwracając papiery nakładca: prasy są zajęte, masy ksiąg naukowych z nich wychodzą. Zresztą literatura piękna nie idzie.

Odwrócił się i począł pisać.

Ukłonili się i wyszli.

Stanąwszy na ulicy, spojrzeli na siebie i Stanisław nie mówiąc słowa, schował dziecię swe za mundur, nie myśląc już więcej szczęścia próbować.

— Ale poczekaj-no, to nie koniec jeszcze; wstrzymał go Szczerba. Wiemy we Wilnie o dwóch znakomitych nakładcach... a Manes i Zymel!

Zymel drukował wówczas wszystko, co tylko mu się nawinęło, począwszy od senników i kalendarzów, do Rolwesów i nauki o owocach, a rozprzedawał bibułę swoję pudami Żydkom, którzy wózkami po Litwie i Żmujdzi rozwozili senniki jego i kalendarze i powieści tłómaczone z francuskiego, z niemieckiego i rosyjskiego, zbiory pierszydeł, historyą Syndbada, Magiellonę, książki nabożne na wpół z romansami Lafontain'a i Kotzebuego, które składały zbiór popularnych edycyj, rozchodzących się za bezcen, ale w ogromnej liczbie egzemplarzów. Wydawał na szarej bibule, drukował ćwieczkami i szuwaksem, ale zarabiał na tem ogromnie. Sam nie znał się wcale na niczem, zecerów miał Żydków, korrektora Żyda; ale że towar jego był niezmiernie niskiej ceny, a konsumpcya z każdym dniem rosła, odbyt nie ustawał, a nawet się powiększał.

Do Zymela, wydawcy kalendarzy, nie tak się było łatwo dostać; bo drukarnia jego i składy, które zarazem polską i hebrajską literaturę w sobie zawierały, położone były wśród brudnych ulic izraelskich, a sam głowa domu, ulokowany na piętrze od tyłu, zajmował zaciszny zakątek, rąk żydowskich i zapytań ciekawych, szturmować było potrzeba. Wszędzie kręciła się czynna ludność drukarni, która przed zaprowadzeniem sznellprasy, nadstarczała pośpiechem temperamentu za powolność narzędzi.

Zwijali się Żydki różnego wzrostu i kalibru, począwszy od odartego tragarza, do wymuskanego eleganta z piórem za uchem, udającego buchaltera, ci z ogromnymi balami papieru, inni z pakami książek, z korrektą, z fakturami. Wózki wędrownych przekupniów naładowywały się w dziedzińcu, zajeżdżały i odjeżdżały i anibyś ich mógł posądzić z powierzchowności, że wiozły oświatę w głąb Litwy i Polesia, na Żmujdź i Białoruś. Tu otwierano składy, tam rozwieszano mokry papier, owdzie zszywano druki, oprawiano je, wiązano.

Sam Zymel, niemłody Żyd, morejne, bo wysoko cenił głowę, która tym ogromnym zawiadując domem, umiała bibułę lichą przerabiać na pieniądz, poplamiwszy ją aramentem — siedział w ustronnej izbie nad wielką księgą rachunkową, w której tajemnicach zatopiony był głęboko. Ubrany po żydowsku, z czapką na uszy wsuniętą, w szerokiem spoczywając krześle, rozmyślał podobno nad tem: czy do kalendarza dodać anegdoty, które o szeląg czyniły droższym każdy egzemplarz, ale wedle rady wielu miały i pokup powiększyć, lub zostawić go bez anegdot. Długo namyślał się i już zamierzał odrzucić, gdy pomyślawszy, że i bez anegdot, które piętnasty raz światło dzienne ujrzeć miały, wyśmienicie się ta edycya obejdzie, gdy Stanisław i Szczerba weszli do jego pracowni.

Stary Żyd podniósł głowę, widocznie usiłując zawczasu zgadnąć, z czem do niego przybywają, aby być panem położenia. Zymel bowiem był polityk wielki i mógł się pochwalić, że mało go kto podszedł w życiu, chociaż węchem więcej robił niż umiejętnością i rozumem.

Skrzywił się trochę, żeby okazać, jak mało ceni gości i podrożyć się ze sobą, bo wyrachował, że kiedy przyszli do niego, to go potrzebować muszą.

— Kłaniam! rzekł odpowiadając na przywitanie i wstał powoli, obie ręce po bokach za pas założywszy, postępując do środka pokoju. A co panowie sobie życzą?

Szczerba wyjął rękopism.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Od Towarzystwa Pomocy Naukowej.

ODEZWA DO RODZICÓW.

Rodacy! Przy rozpoczęciu się każdego roku szkolnego we wyższych zakładach naukowych dochodzi się z łatwością do spostrzeżenia, że obywatele innych narodowości w kraju tutejszym więcej dbają o danie swym dzieciom należytego wykształcenia aniżeli Polacy. W stosunku do ogólnej liczby Polonii w Ameryce zbyt mały procent młodzieży naszej garnie się do kolegiów, skutkiem czego ubolewać przychodzi, że posiadamy względnie mniejszy procent inteligencyi, aniżeli tutejsze społeczeństwa innonarodowe.

A jednak tak być nie powinno. Zadaniem Rodziców jest ułatwiać swym dzieciom sposoby utrzymania we walce o byt wśród warunków, w których praca umysłowa więcej popłaca, niż praca ręczna, w której ludzie nauki i wiedzy dostają się na wyższe szczeble drabiny społecznej, aniżeli odznaczający się chociażby największymi cnotami ludzie pracujący fizycznie.

Zauważyć nadto należy, że społeczeństwu polskiemu nie poskąpił Pan Bóg talentów, dzięki którym młodzież polska, kształcąca się naukowo, wydawała zawsze i wydaje dotychczas znaczniejszy poczet ludzi, wsławionych pracą w różnych gałęziach wiedzy, aniżeli młodzież innych narodowości. Społeczeństwo nasze w Europie posiada sławnych kapłanów, lekarzów, prawników, wynalazców, pedagogów, literatów i artystów, dla czego w kraju tutejszym mielibyśmy pod względem umysłowym stać niżej, niż stoją Polacy w Europie, w stosunku do narodów innych?

Tam kształcenie polskiej młodzieży natrafia na przeszkody ze strony rządów zaborczych, tutaj przeszkody takie nie istnieją, jesteśmy wolni i nie ma w całym kraju tutejszym takiego zakładu naukowego, którego wrota nie byłyby dla młodzieży naszej na rozcież otwarte.

Rodzice! Nie żałujcie wydatków na naukę dla waszych dzieci, zwłaszcza, jeżeli mieliście sposobność przekonać się, że te wasze dzieci posiadają chęć i talent do nauki. Pieniądz, na naukę wydany, nie bywa kapitałem straconym, gdyż wraca do Rodziców z większym procentem, niż przynieść go może jakakolwiek inna lokacya kapitału. Przekonacie się o tem później w starości, gdy wykierowani za waszem staraniem na ludzi synowie wasi składać wam będą dowody wdzięczności za cześć i poważanie, jakiego doznają w społeczeństwie, dzięki owocom ich pracy umysłowej, a waszej ofiarności.

Zastanawiając się nad kwestyą, do jakich mianowicie wyższych zakładów należy w danym razie oddawać młodzież w kraju tutejszym, nie należy wątpić na chwilę, że dla młodzieży polskiej najodpowiedniejszymi są zakłady polsko-amerykańskie. Zakłady takie stoją pod względem ogólno naukowym nie niżej od zakładów pod kierunkiem innonarodowców, a posiadają nad nimi tę wyższość, że pielęgnowane w nich są najwyższe skarby każdego Polaka, a mianowicie wiara rzymsko katolicka i ojczysty nasz język polski. Tylko z wyższych zakładów naukowych polsko amerykańskich wychodzą w świat wykształceni naukowo młodzi obywatele amerykańscy, którzy równocześnie nie przestają być prawymi Polakami i poczuwają się do solidarności ze społeczeństwem, z którego wyszli, ze społeczeństwem polskiem.

Jednym z takich zakładów jest niewątpliwie Kolegium św. Stanisława Kostki w Chicago. Kolegium to znajduje się pod kierunkiem ludzi światłych, zdających sobie sprawę z istotnych potrzeb i obowiązków naszego społeczeństwa w kraju tutejszym, oddanych duszą i ciałem pracy w kierunku, w skazanym przez Kościół i przez prawdziwy polski patryotyzm.

Rodzice! Zastanówcie się nad powyższymi słowami, póki czas. Nie nadużywajcie wątłych sił fizycznych waszych synów, wyszłych dopiero co ze szkół parafialnych, w tym celu, ażeby kosztem ich zdrowia uzyskać kilkadziesiąt ct. tygodniowo. Złudny to zyssk, zwłaszcza jeżeli synowie wasi mają talent i chęć do nauki. Nie marnujcie, jeżeli możecie, tego talentu, lecz posyłajcie ich do wyższych zakładów naukowych, a przy wyborze takich zakładów pamiętajcie, że pierwszeństwo należy się Kolegium świętego Stanisława Kostki w Chicago, lub innemu podobnemu zakładowi polsko amerykańskiemu.

W imieniu zarządu Towarzystwa Naukowej Pomocy.

Wiktor Bardoński,
Karol Machek,
Andrzej Kwasigroch,
Kaź. Neuman, sekr.
143 W. Division str.,
Chicago, Ill.

SKUTKI ZAPĘDÓW TERAŹNIEJSZEJ ADMINISTRACYI.

W skutek zapędów teraźniejszej administracyi wyrobiło się w Europie przekonanie o obywatelach Stanów Zjednoczonych, że ich konstytucya jest obecnie tylko w teoryi tematem do deklamacyj przedwyborczych, a w istocie rzeczy farsą. Dziennik, wychodzący w Karlsruhe w Badeńskiem, nazywa już Amerykanów bez Różnicy stronnictw imperyalistami, a między republikanami i demokratami nie upatruje już nawet różnicy oprócz w tem, że demokraci powoli, a republikanie nagle swe imperyalistyczne dążności przeprowadzać będą. Czasopismo to porównuje Stany Zjedn. z Anglią w owym czasie, gdy stronnictwo liberalne zupełnie usunięto od władzy, ponieważ się sprzeciwiało imperyalizmowi ang. rządu.

KOSZTA WYPRAWY ARMII AMERYKAŃSKIEJ DO CHIN.

Koszta, wzrosłe skutkiem wyprawy wojsk amerykańskich do Chin mają wynosić 15 milionów, spowodowanych wysłaniem okrętów wojennych i lądowego wojska do stolicy chińskiej na odsiecz zagrożonego posła i zostających pod jego pieczą.

Oprócz kosztów transportacyi wojska były i koszta zaprowiantowania droższe, niżby to osiągnąć można było za pomocą licytacyi, której nie było czasu rozpisywać na dostawę rozmaitych artykułów żywności. Równie drogo wypadło utrzymanie wojska w Chinach, gdyż wszystko musiano sprowadzać z daleka. W pobliżu Taku musieli żołnierze budować składy dla przechowywania swych zapasów amunicyi i żywności.

Takie i tym podobne rachunki będą miały Chiny do wyrównania ze wszystkimi państwami, jeżeli zechcą swe państwo ocalić.

Miejscowe.

OPOZYCYA

prawu drogowemu dla kolei w mieście.

Na posiedzeniu komitetu kolejowego, odbytem 4. b.m., pojawiły się silne protesty mieszkańców z ulicy Commerce przeciw udzieleniu prawa drogowego kolei Northwestern wzdłuz tejże ulicy.

Przewodniczący komitetu zaproponował najpierw wysłuchanie zarzutów stron protestujących przeciw nadaniu rzeczonego prawa drogowego. Obecny jednak na posiedzeniu rzecznik kolei St. Paul postawił wniosek wprost przeciwny motywując, iż wpierw należy słyszeć żądanie kolei Northwestern, zanim można wiedzieć przeciw czemu protestacya skierowana.

Na wniosek radnego Smitha wysłuchano następnie najpierw wyjaśniania przedłożonego rozporządzenia, względem żądanego prawa drogowego i uzasadnienia rzeczników, że interes przedsiębiorców miejskich tego wymaga.

Następnie otrzymał głos rzecznik protestujących stron i wykazał, iż plany kompanii kolejowej są tak niedokładne i nie jasne, że nie można dokładnie wiedzieć, gdzie szyny pod zamierzoną kolej kłaśćby należało. Z tego powodu postawił wniosek, aby się komitet rady miejskiej na miejsce udał i równie na ulicy Commerce jak i na reszcie przestrzeni żądanego prawa drogowego rzecz tę osobiście zbadał.

Niejaki Michał Orth, obywatel i właściciel realności przy wzmiankowanej ulicy, oświadczył, że wrazie przyprzyjęcia rzeczonego rozporządzenia byłaby wartość jego posiadłości zrujnowana, za co musiałby żądać zapłaty. W końcu dodał, że przestrzeń, o którą się obecnie rozchodzi, on właśnie miastu odstąpił nie na inny cel, lecz na drogę miejską, że zatem w razie używania tejże przestrzeni na cele kolejowe, powinna napowrot wrócić do właściciela. Oprócz tego protestował jeszcze adwokat Stover w imieniu 18. wardy.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

W sobotę, 8. września odbywa się uroczyste otwarcie tegorocznej wystawy przemysłowej. Dyrekcya wystawy, radni miasta i naczelnicy władz podążą pod eskortą milicyi i odgłosie muzyki z hotelu Pfistra do gmachu wystawowego, iluminowanego 2500 świateł elektrycznych. Wedle twierdzenia naczelnego zarządcy wystawy ma ona przewyższać wszystkie z lat poprzednich. Muzyka koncertowa kapelmistrza i kapitana Gwardyi narodowej Józefa Claudera wygrywać będzie 40 najcelniejszych kawałków a mowcy przemawiać będą, aby niczego do komfortu nie brakowało.

Wpisy

do szkoły wyższej polskiej trwają od 4go do 11go września włącznie.

KONCERT na sali "Kościuszko" dowiedzie,
Że kto zakupi bilet na takowy,
W oczekiwaniu swem się nie zawiedzie
Sądząc, że znajdzie wieczorek godowy.

OTWORZENIE KURSU NAUKI W KOLEGIUM MARQUETTE.

Z dniem 4. września, t.j. we wtorek rozpoczęła się nauka w kolegium Marquette w Milwaukee. Mający zamiar zgłoszenia się do tego katolickiego zakładu celem pobierania wyższej nauki, powinni się zgłaszać najpóźniej w ciągu tego tygodnia.

Wysprzedaż latowych ubrań!

Ażeby zrobić miejsce na jesienne towary, postanowiłem wysprzedawać latowe ubrania po bardzo niskiej cenie. Fr. Melin, 454 ul. Mitchell.

Poszukiwanie.

Małgorzata Graniekowna z Borków niziańskich w Galicyi poszukuje swojej siostry ciotecznej, Franciszki Trznadel, z Borków niziańskich w Galicyi. która przed dwoma laty przybyła do Ameryki.

FR. J. HELLER,

biuro pn. 666 1-sza Ave. Wyrabia hypoteki, sprzedaje i zamienia realności, wypożycza pieniądze, zabezpiecza od ognia w najlepszych kompaniach.

Kapelusze.

Najnowszej mody kapelusze można dostać u naszego rodaka, Fr. Melin, 454 ul. Mitchell.

SERYA SIÓDMA.

Spółka Skarb Polski Wzajemne Towarzystwo Pożyczkowe i Budownicze w Milwaukee, Wisconsin.

Spółka "Skarb Polski" co rok rozpoczyna nową Seryą, dla tego też uchwaliła Dyrekcya na ostatniem posiedzeniu, ażeby rozpocząć Seryą 7-mą. Kto ma zamiar przystąpić i dać się zapisać, to niech się zgłosi do sali zwykłych posiedzeń p. W. Rakowskiego, róg Burnham i 3 Ave., w każdy piątek wieczorem o 8-mej godzinie.

Jan Gawin, prez.
F. J. Heller, sekr,

Tanie ubrania.

Jeżeli chcesz mieć ubranie ładnie odrobione i tanio, idź do
W. Zaleskiego, 456 ul. Mitchell.

Krawatki i koszule.

Każdy kupujący krawatkę lub koszulę będzie zadowolony jeżeli kupi u Fr. Melin, 454 ul. Mitchell.

Wyłącznie dla mych krajanów.

Przez wiele lat cierpiąc wskutek nadużycia praw natury w młodości, straciłem setki dolarów na lekarzów, nie doznawszy ulgi. Nareszcie poradziłem się w czasie mej podróży do starego kraju pewnego powszechnie znanego, doświadczonego lekarza we Warszawie; ten dał mi lekarstwo, które mię zupełnie uleczyło. Oznajmiłem mym przyjaciołom, dla czego teraz dobrze wyglądam, a ci, którzy podobnie cierpieli, spróbowali tego lekarstwa i wyzdrowieli. Wtenczas przekonałem się, iż każdy cierpiący może odzyskać zdrowie, używając tego cudownego leku.

Stary ów lekarz dał mi ten przepis (receptę) a ja w przekonaniu, iż wielu ludzi może doznać błogich skutków z jej użycia, postanowiłem polecić to lekarstwo każdemu z mych ziomków, potrzebujących kuracyi. Nie mam niczego do sprzedania, ani nie żądam pieniędzy. Ogłaszam tę wiadomość jedynie w przekonaniu, jej wartości dla cierpiących. Kto jej potrzebuje, niech napisze i załączy markę pocztową na odpowiedź, a poślę mu ten przepis po polsku.

KAROL JOHNSON,
Box 502, Hammond, Ind.

Różne drogi prowadzą do Rzymu, różne też są środki na wyleczenie się. Na reumatyzm i inne bóle nerwowe jeden tylko jest środek, słynny w całym świecie "Kotwiczny" Pain Expeller Richtera, jak to potwierdzają świadectwa całego świata. Cena 25 i 50 centów.

POLSKI
kalendarz misyjny
OO. TRAPISTÓW
w Marianhill w Południowej Afryce,
na r. 1901.

Do nabycia w Milwaukee u Jana Kamińskiego, 781 12ta ave.; u St. Kamińskiego, 1091 4ta ave. i 723 13ta ave.; u Kat. Futa, 982 ul. Pratt; u E. Paradowskiego, 755 ul. Union; u J. Cieszyńskiego, 603 ul. Lincoln i Ar. Mroczkowskiego, 780 Lincoln

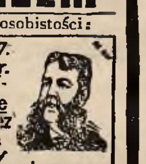
po cenie 20c na dobro misyi.

Oprócz tego książki do nabożeństwa "PRZEWODNIK DUCHOWNY" w Detroit, w plebanii parafii św. Wojciecha u misyonarza "Br. Rusticus Hajduga."

A Free Trip to Paris!

Reliable persons of a mechanical or inventive mind desiring a trip to the Paris Exposition, with good salary and expenses paid, should write
The PATENT RECORD, Baltimore, Md.

Podług
PRAW NIEMIECKICH
wyrabiany, jest najlepszym przeciw
REUMATYZMOWI,
Neuralgii, Zaziębieniom, itd.
DRA RICHTERA sławny w świecie
"KOTWICZNY" PAIN EXPELLER.
Jedno z świadectw znanych osobistości:



New York, d.18. Grudnia 1897.
Środek leczniczy, jak Dr. Richtera KOTWICZNY PAIN EXPELLER, który sp[illegible]ało tyle pochlebnych uznań, musi bez wątpienia posiadać uwagi godne zalety lecznicze przy cierpieniach, na które jest zalecanym.
John Shields.
TRANSLATION. KOMISARZ STAN. ZJEDN.

25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
36 międzynarodowych ZŁOTYCH itd. MEDALI.
Polecany przez znakomitych lekarzy, hurtownych i cząstkowych drogistów, Duchowieństwo, itd.

Dr. E. J. Berg,
DENTYSTA.

Ofis nad bankiem "German American"
narożnik ul. Reed i National avenue,
z połączeniem telefonicznem.

POLSKI BITTER,

najskuteczniejsze lekarstwo na niestrawność, brak apetetu i wszelkie choroby żołądka, wzmacnia ciało i usuwa wszelką nieregularność.

Do nabycia tylko w aptece
MARLEWSKIEGO,
przy Lincoln i 1-szej ave.

ERNST KREMBS,
APTEKARZ,
róg 1-ej ave. i Greenfield,
Milwaukee, Wis.

C., Mil. & St. Paul Railway

Passenger Station, Fourth Ward Park; telephone 472. City office, No. 400 East Water street, telephone, 28. a. daily; b. except Sunday; c. except Saturday; d. except Monday; s. Sunday only

	MILWAUKEE. Leave.	Arrive.
La Crosse, Winona, Stillwater, St. Paul, and Minneapolis	a12:35am	a 3:50am
	a 4:50am	a 4:10am
	a11:05am	a 7:00am
"The Pioneer Limited"	a 8:50pm	a 7:05pm
So. Minnesota Points	b12:35am	d 3:50am
Iowa and Dakota Points	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Prairie du Chien, Iowa, and Minnesota	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Mineral Point Line	b 7:10am	b 1:10pm
	b 3:00pm	b 7:15pm
Janesville and Rockford	b 7:10am	b 1:10pm
Janesville and Rockford	b 3:00pm	b 7:15pm
Janesville and Madison	a 5:10pm	a 9:35am
Janesville and Madison	d 7:40pm	b 7:15pm
Racine and Southwestern Division	b12:15pm	a 8:40am
	a 3:30pm	b 3:10pm
Council Bluffs, Omaha and Kansas City	b 4:00pm	b11:00am
	c 7:30pm	b 1:45pm
Chicago Express	a 4:20am	a12:30am
Chicago (parlor car)	a 7:15am	a11:00am
Chicago (parlor car)	a 9:00am	b 1:45pm
Chicago (parlor car)	a11:00am	....
Chicago (parlor car)	b 1:45pm	a 4:55pm
Chicago (parlor car)	a 4:00pm	a 7:15pm
Chicago (parlor car)	a 7:30pm	a 8:40pm
Chicago (parlor car)	....	a11:40pm
Chicago (Sunday only)	....	11:00am
Madison (via Prairie du Chien Division)	b 3:00pm	d 7:10am
	c 7:40pm	b 1:10pm
Madison (via Watertown)	b 7:45am	b10:45am
	b 5:00pm	b 3:45pm
Northern Division	b 7:35am	b10:35am
	b 8:45pm	b 7:25pm
Waukesha	b 7:10am	d 7:10am
	b 8:40am	b 7:40am
	b11:15am	a 9:35am
	b 3:00pm	a10:55am
	a 5:10pm	b 1:10pm
	b 6:10pm	b 3:55pm
	c 7:40pm	b 7:15pm
Waukesha & Janesville	a11:05am	a 7:03pm
Watertown & Portage	a 4:50am	a 4:10am
Watertown & Portage	....	a 7:00am
Oconomowoc & W'town	b 7:45am	b 8:40am
Ocon., W'town, Portage	a11:05am	b10:45am
Oconomowoc & W'town	b 1:55pm	b 3:45pm
Ocon., W'town, Portage	b 5:00pm	a 7:05pm
Ocon., W'town, Portage	a 8:50pm	....
Green Bay & Int'mediate	b 5:05pm	b10:40am
Marquette, Houghton & Lake Superior Pts.	b 7:15am	a 4:00am
	a12:40am	b 7:00pm

Chi. & Northwestern R'y

Office 102 Wis. St.; Station, Foot of Wis. St.

*Daily. †Ex. Sun. ‡ex. Sat. ‡Mon. only. §Sunday only.

	MILWAUKEE Leave	Arrive
Chicago, Racine, Kenosha and Waukegan	*6:00am	†6:00am
	*7:15am	§6:15am
	†7:40am	†9:45am
	*9:00am	*11:09am
	*11:00am	†1:45pm
	†1:45pm	†4:30am
	*4:00pm	*4:55pm
	*7:15pm	*7:15pm
	....	*10:10pm
	....	*12:30am
Racine, Cudahy and south Milwaukee Special	*11:35pm	*11:20am
	*3:35pm	*1:55pm
	*11:20pm	*5:45pm
	*7:26pm	*7:05am
Duluth and Superior	*7:30pm	*7:50am
	*10:20pm	*9:20am
St. Paul, Minneapolis and the Northwest	†9:40am	†7:50am
	*7:20pm	*9:20am
	*10:20pm	*8:40pm
Madison & Waukesha	†4:50am	†7:50am
	§6:20am	§8:05am
	†9:40am	†10:45am
	†5:20pm	†3:55pm
	*10:20pm	*8:40pm
Freeport	†4:50am	....
Rockford, Janesville and Beloit	†4:50am	†10:45am
	†9:40am	†3:55pm
	†5:20pm	....
	†5:15am	*4:55am
Fond du Lac, Oshkosh, Neenah, Appleton and Green Bay	§6:30am	....
	†7:55am	†10:45am
	†11:05am	†1:25pm
	†2:10pm	*3:35pm
	*6:00pm	†6:50pm
	*10:15pm	‡12:45am
	*12:35am	....
Appleton only via Fond du Lac & Oshk'sh	....	....
	*7:20am	*9:20am
Marinette and Menominee, Mich.	†5:15am	*4:45am
	§6:30am	†1:25pm
	†7:55am	†6:50pm
	†5:00pm	‡12:45am
	10:15pm	....
	12:35am	....
Marquette, Houghton and Calumet	5:15am	4:55am
	10:15pm	....
Negaunee and Ishpeming	†5:15am	*4:45am
	*10:15pm	†6:50pm
	....	....
La Crosse, Winona, Minnesota & So. Dakota	†4:50am	....
	†9:40am	†8:55pm
	*10:20pm	*8:40pm
Ashland, Rhinelander, Ironwood & Hurley	†5:15am	*7:05am
	*7:30pm	†6:10pm
Iron Mount'n & Florence	*12:35am	*4:55am
Port Washington, Sheboygan & Manitowoc	†7:00am	*7:05am
	†1:50pm	†10:50am
	*7:30pm	†3:50pm
	....	†4:10pm
Ripon, Green Lake and Princeton	†7:55am	....
	†2:10pm	†10:55am
	....	†6:50pm

PIERWSZY WIELKI
KONCERT
......URZĄDZA......
Stowarzyszenie Polaków w Ameryce,
w sali Kościuszko,
w NIEDZIELĘ, 16go WRZESNIA, r.b.
pod dyrekcyą pana prof. Kujawskiego z chórem św. Stanisława i całą orkiestrą pod dyrekcyą pana prof. Bacha.

Będzie to więc po pierwszy raz w sali Kościuszko KONCERT równający się wszelkim pierwszorzędnym w tutejszym grodzie.

Dochód z koncertu przeznaczony na zakupienie pięknego nowego SZTANDARU Stowarzyszenia Polaków w Ameryce.

Wstęp do sali 25c. Rezerwowe krzesło 50c.

Biletów nabyć można we większych ilościach u sekretarza gen Gorskiego, 728 7ma ave. zaś członkowie towarzystwa nabyć ich mogą u swych kolektorów.

KASA otwarta od w pół do siódmej godziny wieczorem.
Początek koncertu muzyki prof. Bacha w pół do ósmej wieczorem.

Z uszanowaniem
KOMITET URZĄDZAJĄCY.

Po
5 procent
wypożycza pieniądze
JAN S. STRÓŻYK,
AJENT GENERALNY I NOTARYUSZ PUBLICZNY,
576 ul. Mitchell.
Loty na 1szej ave. i ul. Garden i Grove za $350.00 i wyżej.
Zabezpiecza od ognia tylko w największych kompaniach.—Wyrabia karty okrętowe na wszystkich liniach.—Wysyła pieniądze do wszystkich części świata i kolektuje spadki ze starego kraju

POLSKI SKŁAD WIN I WÓDEK,

oraz wielki zapas WIN MSZALNYCH i familijnych.

Szczególnie poleca się własnego wyrobu KUJAWIAK, trunek służący jako najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości żołądka.

ANTONI ANDRZEJEWSKI,
723—725 Windlake Avenue, MILWAUKEE, WIS

ŁADNE LOTY
TANIO NA SPRZEDAŻ!

Pobudujemy także domy dla tych, którzy sobie tego życzą. Loty te nie są położone po za miastem tylko w mieście. Tylko 15 minut przechadzki do największych fabryk i lejarni na południowej stronie. Kary uliczne blisko dla tych, którzy chcą jechać. Loty te położone są w 12tej i 17tej wardzie przy ulicach Grove, Greenbush, Grant, Becher, Pierwszej ave. Wszystkie ulice ulepszone, kanały, woda, gaz i elektryczne światło.

T. L. COLEMAN, Pokój 8 New Insurance Building.
Telefon 1256 Main. (Weźcie elewator.) Róg Broadway i Michigan.

Niesłychana taniość!

FARMY! FARMY!

Jeżeli chcecie dobrą urodzajną farmę za małą gotówkę to kupcie

W NOWEJ POLSCE

przy Beaver stacyi, Marinette Co., Wis., od $6.00 do $8.00 dolarów za akier na 5 lat wypłaty po 6 procent.

Kolej żelazna Chicago, Milwaukee and St. Paul przechodzi przez sam środek gruntów.

Mamy dobre drogi, szkoły i kościoły oraz dwa tartaki.

Roboty można u nas dostać pod dostatkiem.

Grunt nasz leży przy wielkich miastach, gdzie wszelkie produkta można sprzedać za gotówkę.

Bliższych informacyi udzieli
Teodor Rudzinski,
403 ulica Mitchell,
MILWAUKEE, WISCONSIN.

J. J. KIRCHER,
Zabezpieczenie od ognia, Accident Ins wypożyczanie pieniędzy.
Pokój 18. New Insurance Building.
Telefon No. 1542.

A. GRAY,

ma na składzie najnowszej mody

buty i trzewiki.

Przyjmuje reperacye.

956 Pierwsza ave.

Nowe humorystyczne czasopismo z licznymi i pięknymi ilustracyami
"KOMAR"
wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca pod redakcyą p. S. Zachajkiewicza w Chicago.

Prenumerata całoroczna $2.00
Prenumerata półroczna............ 1.00

Płacący całoroczną prenumeratę otrzymują na premium "Złotą księgę".

S. ZACHAJKIEWICZ,
45 Sloan street, - Chicago, Ill.

E. Brielmaier & Sons,

ARCHITEKCI
I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-ej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.